

Czytelnik tej książki zyskuje możliwość swobodnej powtórki z dziejów III RP, wyznaczonych m.in. przez następujące wydarzenia: plan Balcerowicza („Klucz od kasy”), lustracja („Taczki i pałki w jednym stały domu”), powrót lewicy w 1993 r. („Słoch nad umą i demokracja”), prywatyzacja majątku narodowego („Jego Wysokość Frazes”), „wojna na górze”, próby wzmocnienia pozycji prezydenta przez Lecha Wałęsę („Prawo i słowo”, „Długie ręce polityków”), odwołanie premiera Józefa Oleksego („Cisze nad tą książką”). W świetle wymowy tytułów, nie muszę dodawać, że Modzelewski zachowuje wobec tych faktów i zjawisk postawę sceptyczną. Przekonująco wyklada swoje poglądy, a zaletą sformułowanych wniosków jest obiektywizm oraz przewaga racjonalizmu nad emocjonalnym osądem teraźniejszości, typowa dla zdystansowanych analiz historyka. Przygotowanie zawodowe autora uwidacznia się zwłaszcza w tekstach dotyczących obrachunku z dziejami najnowszymi. W jednym z nich Modzelewski zawarł prawdziwą, acz bolesną diagnozę źródła ciągłych niepowodzeń na drodze ku demokracji: „zanik obywatelskiego stosunku do państwa i do prawa jest jednym z najtrwalszych okaleczeń kultury politycznej pozostawionych przez imperium sowieckie: nie traktujemy państwa jako politycznej wspólnoty obywateli, lecz jako obcą narośl, która siłą lub groźbą zmusza nas do posłuchu. Dziś tkwiące w nas dziedzictwo sowieckiej obraca się przeciwko wolnej Polsce” („Tu jest Polska”).

W trakcie lektury nasuwają się wręcz oczywiste analogie w ujęciu i ocenie nadwiślańskich realiów z pesymistyczną tonacją „Notatek Redaktora”, które sporządzał Jerzy Giedroyc w paryskiej „Kulturze”, w drugiej połowie lat 90. ubiegłego stulecia. Perspektywa półwiecza na emigracji, wyostrzała pióro Redaktora wyczulonego na rozmaite patologie życia politycznego. W przypadku Karola Modzelewskiego procentowała zdolność analityka i prognostyka, empiria własnego uczestnictwa w grze politycznej. Warto dodać, że Jerzy Giedroyc powraca w tej książce jako inspicjent polskiej polityki wschodniej oraz bohater uroczystości nadania przez Uniwersytet Szczeciński tytułu doktora honoris causa („Patrioci przeciw Polsce”, „Ocena sylwetki Jerzego Giedroycia”). Obok niego, występują inne, inspirujące postaci tj. Miłovan Đilas, wspomniany Leszek Kołakowski i październikowy trybun Lechosław Goździk.

Publikację wieńczy wywiad przeprowadzony z Modzelewskim, w grudniu 2002 r., przewidujący nadzwyczaj trafne „scenariusze dla Polski”, w związku z wstąpieniem do Unii Europejskiej, polaryzującą sceny politycznej, wzrostem tendencji populistycznych. Zdaniem autora, aczkolwiek integracja jest przesądzona, niebezpieczeństwo swoistego „szoku po wejściu” tkwi w niedostatku debaty o prawach i obowiązkach wynikających z członkostwa. Profesor podziela dość powszechne sądy o zagrożeniu zepchnięciem Polski na peryferia Europy, o ile nie zostaną spełnione określone warunki, w tym osłona rynku. Wyraża również obawy o styl rządzenia w obliczu rosnącej popularności Andrzeja Leppera oraz wyraźnej, wewnętrznej destrukcji SLD.

Ostatnio, na rynku księgarskim pojawiło się kilka znaczących książek firmowanych przez mniej lub bardziej aktywnych działaczy politycznych np. Adama Michnika „Wyznania nawróconego dysydenta”, Jadwigi Staniszkis „Zwierzę niepolityczne”, Bronisława Geremka „Szansa i zagrożenie”, Jana M. Rokity „Alfabet Rokity”. Na ich tle eseistyka Modzelewskiego wyróżnia się wyważonym komentarzem obserwatora coraz bardziej dystansującego się od świata polityki, który jednakże rozumie jej mechanizmy, konieczności i uwarunkowania. Nie daje wszak przyzwolenia na deprecjonowanie wartości solidaryzmu społecznego, tak ważnych w chwili narodzin polskiej opozycji (co nie znaczy, że wymienieni tu autorzy dają; po prostu są to publikacje o innym charakterze, przy czym najbliższe formalnie wydają się felietony J. Staniszkis).

Warto zwrócić uwagę na „Życiodajny impuls chuliğaństwa” świadczący o odwadze autora nazywającego rzeczy po imieniu. Tym bardziej, iż odpowiada on na szereg pytań i wątpliwości nurtujących szersze kręgi odbiorców, niż tylko politolodzy, socjolodzy, czy badacze współczesności.

*Iwona Hofman*

Andrzej Chodubski, *Polacy w Azerbejdżanie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2004, ss. 354

Andrzej Chodubski, profesor zwyczajny na Uniwersytecie Gdańskim i autor ponad 600 publikacji z zakresu dziejów zbiorowości polonij-

nych, przemian kulturowo-cywilizacyjnych oraz metodologii badań naukowych, od 25 lat zajmując się badaniem Polonii na Kaukazie ze szczególnym uwzględnieniem Azerbejdżanu. Prezentowana książka stanowi swoiste podsumowanie tego nurtu zainteresowań.

Współczesna świadomość o Azerbejdżanie wśród Polaków jest nieznaczna. Większości kojarzy się on jedynie z orientalną egzotyką, ropą naftową i nie istniejącym już Związkiem Radzieckim, a miłośnikom mitologii greckiej dodatkowo z Prometeuszem, Kolchidą i walecznymi Amazonkami. Lektura książki A. Chodubskiego pokazuje bogactwo historii tego regionu, jego skomplikowane i często tragiczne losy oraz uzmysławia, że Azerbejdżan zajmuje wyjątkowe miejsce w polskiej diaspory. Autor opisuje losy Polaków rzuconych w tak odległe miejsce i odmienne od polskich warunki na tle szerszej refleksji intelektualnej dotyczącej konsekwencji zetknięcia się dwóch różnych kultur i cywilizacji, przenikania się wzajemnych wpływów, konieczności asymilacji i dążeń do zachowania własnej tożsamości. Stanowi ona niezwykle uporządkowany wykład, pomimo rozległości tematyki i różnorodności poruszanych w niej wątków (historia regionu, jego cechy geograficzno-przyrodnicze, charakterystyka polityczna, ekonomiczna, społeczna, narodowościowa, religijna, kulturowa społeczności Azerbejdżanu, geneza kontaktów polsko-azerbejdżańskich i ich rozwój od zamierzonych czasów do lat osiemdziesiątych XX w., analiza kolejnych fal imigracji polskiej, ich przyczyny, prowadzona działalność, losy, osiągnięcia). Indeks osób, m.in. tych, które zapisały się zasługami dla wzajemnych kontaktów i o których losach pisze Autor, obejmuje ponad 20 stron.

A. Chodubski ukazuje Azerbejdżan i losy imigracji polskiej widziane oczami zamieszkujących tam lub czasowo przebywających z różnych powodów i w różnych momentach historycznych Polaków i weryfikuje prezentowany obraz o własne doświadczenia i obserwacje poczynione podczas prawie czteroletniego pobytu w tym kraju. Opis ich życia i działalności wzbogacają liczne fragmenty literatury pamiętnikarskiej i wspomnieniowej oraz naukowej autorstwa osób, które zamieszkiwały tamten region lub zajmowały się jego badaniem. W pracę wplecione są również fragmenty poezji autorstwa Polaków żyjących w Azerbejdżanie oraz liczne fotografie ukazujące

bogactwo kultury azerbejdżańskiej, Polaków tam żyjących i pamiątki, które po sobie zostawili. Taki układ książki czyni ją niezwykle atrakcyjną dla czytelnika, przybliżając klimat i koloryt tego dalekiego i egzotycznego kraju. Pozwala wczuć się w skomplikowane, często tragiczne losy zamieszkujących go Polaków i w problemy, przed jakimi stanęli w obliczu tak odmiennej kulturowo-rzeczywistości.

Czytając książkę nie można oprzeć się wrażeniu, że Autor nie pominął żadnego śladu kontaktów polsko-azerbejdżańskich na przestrzeni dziejów (np. wspomina nawet o Polakach latarnikach na małych wysepkach na Morzu Karaibskim), żadnej pamiątki jaką Polacy zostawili po sobie w Azerbejdżanie. Jego uwadze nie uszły zarówno duże jak i małe osiągnięcia i zasługi Polaków tam żyjących.

Książka stanowi kopalnię wiadomości na temat bogatej historii, kultury i tradycji Azerbejdżanu. Autor utrwalił i spopularyzował, a niekiedy ocalił od zapomnienia, nazwiska wielu Polaków, którzy położyli wielkie zasługi dla Azerbejdżanu, zajmowali się naukowo badaniem tego regionu, albo też żyjąc w tamtej rzeczywistości zapisali się pozytywnie w pamięci lokalnego środowiska. Podczas swojego pobytu w Azerbejdżanie Autor odnalazł wiele takich osób żyjących współcześnie. Analizując kontakty polsko-azerbejdżańskie nie zapomina też o zasługach Azerbejdżan dla Polski i śladach, jakie wielu z nich zostawiło w naszym kraju.

Na uwagę zasługuje bogata i różnorodna literatura przedmiotu (źródła archiwalne, dokumenty, literatura pamiętnikarska i wspomnieniowa, prasa, przewodniki, opracowania, w tym wiele w językach obcych). Praca oparta jest na szerokich podstawach źródłowych. Wykazana bibliografia liczy 35 stron.

Książka składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy poświęcony jest specyfice Azerbejdżanu – uwarunkowaniom geograficzno-przyrodniczym, kulturowym i gospodarczym, zróżnicowaniu narodowościowemu i religijnemu. Autor stara się w nim m.in. odpowiedzieć na pytanie jakiej możliwości i bariery ujawniła przed Polakami rzeczywistość kulturowa tego kraju. Azerbejdżan to malowniczy kraj znajdujący się w południowo-wschodniej części Kaukazu, miejsce wielkich kontrastów i zróżnicowań. Zaliczany jest do najstarszych cywilizacji świata. Ścierały się tam

interesy mocarstw, m.in. Persji, Macedonii, Rzymu, Bizancjum, państwa arabskiego, państwa Mongołów, Turcji i Rosji, które kolejno to terytorium podbiły. Konsekwencją burzliwych dziejów tego regionu jest zróżnicowanie kulturowe i narodowościowe, które Autor trafnie określa mianem mozaiki. Rozwój gospodarczy Azerbejdżanu, obok tradycyjnych dziedzin (jedwabnictwo, produkcja dywanów, ozdób jubilerskich, rolnictwo), od połowy XIX w. związany był przede wszystkim z przemysłem naftowym. Pola naftowe z szybami stały się nieodłącznym elementem krajobrazu tego kraju. W kulturze azerbejdżańskiej przeplatają się kultury etniczne z elementami kultury orientalnej, europejskiej i rosyjskiej. Jednak na sposób życia w przeważającym stopniu wpływał i wpływa islam. O różnorodności oddziaływań, jakim podlegał ten region, świadczyć mogą zmiany jakie zachodziły w piśmienności (używano tam najpierw alfabetu arabskiego, następnie grażdanki z kilkoma znaczkami odbijającymi specyfikę fonetyki języka azerbejdżańskiego, a w latach 90. XX w. powrócono do alfabetu łacińskiego).

Kolejne rozdziały A. Chodubski poświęca ogniwowym kontaktom polsko-azerbejdżańskim, których początki sięgają X w., rozwojowi tych kontaktów, losom i działalności Polaków żyjących w Azerbejdżanie w różnych okresach historycznych, ich problemom, osiągnięciom i zasługom oraz formom życia polonijnego. Kontakty te na przestrzeni wieków dotyczyły płaszczyzny handlowej, polityczno-dyplomatycznej, religijno-misyjnej i turystyczno-poznawczej.

Polacy pojawili się na obszarze Azerbejdżanu w XIII w. głównie w konsekwencji najazdów Tatarów na Polskę i wzięcia w jasyr wielu jej mieszkańców. W XVII w. zaczęli się tam, osiedlać Tatarzy polscy. Europejskie zainteresowanie Orientem spowodowało, że od XVIII w. zaczęli przybywać na Kaukaz podróżnicy i badacze, np. Jan Potocki. W drugiej połowie XVIII w. i pierwszej połowie XIX w. nową grupą przybylszych w ten region byli polscy rekruci i zesłańcy. W XIX w. na terenie Azerbejdżanu pojawiły się misje katolickie, a przełom XIX i XX w. to głównie napływ imigracji zarobkowej. Polacy byli w Azerbejdżanie w rozproszeniu wśród innych narodów, starając się jednak organizować. Łącznikami między skupiskami Polaków byli podróżnicy (np. J. Strutyński, M. Gralewski), którzy zaczęli od-

wiedzać Kaukaz od początku XIX w. Pierwszymi przejawami dążeń do zorganizowania Polaków były parafie katolickie.

Azerbejdżanie cenili Polaków za ich przedsiębiorczość, wysokie zorganizowanie i kulturę. Polacy osiedleni w Azerbejdżanie, czy to dobrowolnie czy wbrew swojej woli, starali się odnaleźć swoje miejsce w nowej rzeczywistości, nie zapominając jednocześnie o swoich korzeniach. Wy różnić wśród nich można grupę literatów (np. W. G. Giedrojc, L. Gerszewski, H. Jaworski, W. Strzelnicki, T. Łada-Zabłocki). Byli oni głównie zesłańcami wyrażającymi poprzez swoje utwory tęsknotę za ojczyzną, a także fascynację odmiennością, wśród której przyszło im żyć. Z zesłańców również wywodzili się badacze tego regionu, topografowie, geodeci, kartografowie, etnografowie, językoznawcy, badacze flory i fauny, którzy w ten sposób chcieli poznać i zrozumieć otaczającą ich rzeczywistość (np. J. Potocki, A. Chodźko, J. Chodźko). Z kolei do najbardziej znanych geologów zaliczyć można M. Abramowicza, K. Bohdanowicza i W. Zglenickiego. Ten ostatni zdobył ogólnoswiatowy rozgłos dzięki opracowaniu metody eksploatacji złóż ropy naftowej znajdującej się pod dnem morza i umiejętności określenia miejsca jej wydobywania. Duże zasługi dla rozwoju Azerbejdżanu położyli polscy inżynierowie i architekci, np. P. Potocki, S. i M. Kierbedziowie – budowniczy kolei i największych mostów, J. Gosławski – projektant najważniejszych instytucji publicznych w Baku i innych miastach. Pracowało tam również wielu polskich lekarzy, nauczycieli, pracowników administracji państwowej i policji. Wszyscy oni cieszyli się dużym uznaniem i szacunkiem nie tylko miejscowej społeczności. Do legendy przeszła barwna postać rencisty carskiej armii G. Wrzoska, mieszkańca i jednocześnie kustosa i opiekuna opuszczonej świątyni czcicieli ognia. Działalność i zasługi Polaków w Azerbejdżanie podkreślało także w swoich pracach naukowych wielu badaczy azerbejdżańskich.

Po II wojnie światowej kontakty polsko-azerbejdżańskie wyznaczał stan oficjalnych stosunków między krajami. Mają one głównie charakter naukowy, kulturalny, turystyczny i handlowy. Pojawiły się publikacje świadczące o wzajemnym zainteresowaniu. Szczególne znaczenie mają tu prace naukowe na temat naszych krajów i wzajemnych kontaktów, wśród których ważną pozycję zajmują

liczne publikacje A. Chodubskiego. Wzajemnemu poznawaniu sprzyjały też tłumaczenia literatury.

W posłowie, które stanowi właściwie dodatkowy rozdział, Autor zawarł, bazując na przeprowadzonych przez siebie badaniach i obserwacjach, własne refleksje i podsumowanie na temat współczesnego Azerbejdżanu i mieszkających tam Polaków. Treść tej ostatniej części książki ma bardziej osobisty charakter.

A. Chodubski pisze o lekturze „Przedwiośnia” S. Żeromskiego, stanowiącej inspirację do zainteresowania naukowego tym regionem. Wspomina swoją drogę naukową oraz Profesorów, m.in. S. Mikosa i K. Podoskiego, którzy przyczynili się do ukierunkowania Jego pracy badawczej.

Według Autora w końcu lat siedemdziesiątych XX w. 100 do 200 osób żyjących w Azerbejdżanie miało świadomość polskiego pochodzenia. Niektórzy wśród nich w pełni zasłużyli na miano ambasadorów polskości, np. W. Urłowska pracująca w Azerbejdżańskiej Akademii Nauk. Autor dużo miejsca poświęca polonofilom w Azerbejdżanie, np. Zija Ali ogly Buniat zade, który rozpoznawał i popularyzował wiedzę o zasługach Polaków w świecie. Wiele uwagi badawczej polskiej myśli architektonicznej poświęcili m.in. Szamil Sejfulla ogly Fatullajew i Turan Muchtarowa. W gronie plastyków do polonofilów zaliczyć można Natalię Miklaszewską i Aleksandra Piestun-Dubrowskiego. Autor wymienia wiele innych przykładów tak życzliwych wobec Polski i Polaków postaw azerbejdżańskiej społeczności. Odnotowuje również liczne przykłady współpracy literackiej i w innych dziedzinach kultury, naukowej, gospodarczej i turystycznej. Odnotowuje odległe ślady polskości w środowiskach, w których zatarła się częściowo świadomość polskiego pochodzenia. Przypomina o zasługach żyjących w drugiej połowie XX w. licznych uczonych i nauczycieli, posiadających polskie korzenie. Piśsze o polskich studentach i aspirantach studiujących na uczelniach Azerbejdżanu oraz ludziach kultury i sztuki, którzy stanowili szczególną promocję polskości. Wspomina nawet o szkole znajdującej się w niewielkiej miejscowości koło Baku, która otrzymała imię J. Korczaka, która w szczególności zajmowała się popularyzacją wiedzy o Polsce. Analizuje wpływ zarówno pozytywnych jak i negatywnych mitów i stereotypów na wzajemne kontakty i zachowania.

W książce widoczna jest fascynacja A. Chodubskiego regionem Kaukazu, jego historią, kulturą, przyrodą. Urzeka ona bogactwem informacji i sposobem w jaki są przekazywane oraz umiejętnością łączenia historii życia pojedynczych ludzi z refleksją ogólną na temat skomplikowanych losów obu narodów, konsekwencji zetknięcia się odmiennych kultur oraz różnych postaw wobec tych odmienności i wyzwań z tym związanych. Pokazuje jak Polacy podlegali obcym dla nich wpływom, wywierając jednocześnie wpływ na rzeczywistość, w której się znaleźli.

Podsumowując, jest to książka niezwykle cenna i interesująca, nie tylko ze względu na oryginalność tematyki, ale i z powodu starannie udokumentowanej materiałami źródłowymi faktografii oraz ogromnej erudycji badawczej Autora. Pomimo złożoności poruszonych w niej problemów, ujętych w szerokim horyzoncie czasowym, praca stanowi czytelny, zrozumiały i niezwykle ciekawy wykład zarówno dla specjalistów, jak i dla szerokiego kręgu czytelników, pobudzając zainteresowania prezentowaną tematyką i zachęcając do odwiedzenia tego odległego kraju.

*Ewa Polak*

Czesław Mojsiewicz, *Świat, w którym żyjemy*, Ośrodek Badania Rynku Sztuki Współczesnej, Poznań 2003, ss. 181.

W poznaniu nauk humanistycznych dużą wagę przywiązuje się współcześnie do rozpoznawania zjawisk i procesów mających wymiar makrorzeczywistości, a w tym współtworzących społeczno-polityczny ład globalny. Jest to zadanie wymagające niezwykle starannego przygotowania metodologicznego oraz dużej erudycji w zakresie interdyscyplinarnej interpretacji zjawisk społeczno-politycznych; w poznaniu tym ważne miejsce zajmuje całościowy refleksyjny ogląd wielce zróżnicowanej rzeczywistości społeczno-politycznej osadzonej w realiach ekonomicznych oraz określonym łańdże kulturowo-cywilizacyjnym. Wśród ostatnio opublikowanych prac z tego zakresu na dużą uwagę zasługuje studium Profesora Czesława Mojsiewicza, pt. „Świat, w którym żyjemy”.

W studium tym zaprezentowano jedenaście zagadnień, a mianowicie: I Raporty Klubu Rzym-